

Rewolucji dzień dzisiejszy

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1
na zasadach marksizmu-leninizmu, a także nowo wyzwolone spod uciśku kolonialnego kraje, stanowiące blok państw tzw. neutralnych, z których wiele opiera swoją gospodarkę na doświadczeniach i pomocy państw socjalistycznych.

ROZWIAJAJĄCA się dynamicznie gospodarka w warunkach socjalizmu, stale wzrastająca stopnia żyłowa ludzkiej pracy, pokojowa polityka ZSRR, Polski i innych krajów naszego obozu jest najlepszym przykładem i bodźcem do walki z kolonializmem, dotąd zależnych państw i obrony przed neokolonializmem nowo wyzwolonych krajów. Trwa walka narodowo-wyzwolenia w Wietnamie Północnym, Angoli, Adenie i innych krajach świata.

Klasa robotnicza krajów kapitalistycznych pod przewodnictwem partii komunistycznych walczy o uparcie o swoje prawa i odnosi zwycięstwa, zyskując sobie coraz więcej zwolenników.

Zespołony układami przyjaźni i wzajemnej pomocy obóz państw socjalistycznych stanowi dziś siłę mogącą się przeciwstawić blokowi państw kapitalistycznych pod każdym względem, a w polityce międzynarodowej jako rzecznik pokoju i współzainteresowania najwłaściwszą rolę.

I TO jest właśnie dzień dzisiejszy tej rewolucji, której sygnał do rozpoczęcia dały salwy „Aurory” 48 lat temu, której światowy kapitalizm, imperializm i faszyzm przeciwstawiali i przeciwstawia wszystkie znajdujące się w jego rękach środki, a mimo to żyje i jest coraz bliżej ostatecznego zwycięstwa.

Wielka jest bowiem siła rewolucji, której nasz poeta rewolucyjny W. Broneński „kłaniał się czapką do ziemi”, wielka jest siła w tych partiach, o których radziecki poeta W. Majakowski pisał, że są „rekami milionopalcą w groźną, miążącą pięść zaciśniętą”.

Nie do pokonania jest siła pięści Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, której dzień dzisiejszy to dalsza walka, a jutrzejszy — ostatecznego zwycięstwa.

(mak)

Inauguracja kolejnego roku szkolenia ideologicznego

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1
jest ono oceniane jako najlepsze na Lubelszczyźnie.

Na taką opinię złożyły się: właściwa organizacja szkolenia, prowadzona przez komisję propagandy przy KZ PZPR i jej grupę do spraw szkolenia oraz zespół dydaktyczny, dobra kadra wykładowców i seminarzystów — pracowników WSK, wprowadzenie coraz to nowych form szkolenia i systematyczne uatrakcyjnianie go przez stosowanie środków wizualnych, a także dobrą pracę zespołu kontrolującego i wielu egzekutyw OOP, które poświęcają szkoleniu dużo uwagi i pracy.

Dzięki temu objęło ono swym zasięgiem nie tylko członków partii i młodzież ZMS-owską, ale także znaczną ilość bezpartyjnych członków poszczególnych załóg wydzielowych.

W ubiegłym roku szkolenie prowadzone było w 34 grupach szkoleniowych. Niektóre prowadzone były metodą seminarijną. Ponadto odbywało się oddzielne szkolenie dla kandydatów, oraz szkolenie z zakresu socjologii pracy, dla kierowników wydzielów i ich zastępców.

Ze wszystkich form szkolenia skorzystało 1304 czł. PZPR, 74 czł. ZMS i 97 słuchaczy bezpartyjnych. Szkolenie prowadziło 29 wykładowców, 3 seminarzystów, 4 członków zespołu dydaktycznego i 9 kontrolujących przebieg szkolenia. Ogólny poziom szkolenia, frekwencja oraz dyskusja została oceniona pozytywnie. Tylko w nielicznych OOP stwierdzono większe niedomaganie takie jak niesystematyczne odbywanie szkoleń, łączenie wy-

kładów, słaba frekwencja i dyskusja. W przeważającej większości OOP wykłady odbywały się systematycznie, stały na dobrym poziomie. Egzekutywy OOP interesowały się szkoleniem, stąd frekwencja i dyskusja były bardzo dobre.

W obecnym roku szkoleniowym wykłady i seminaria odbywać się będą w 31 grupach.

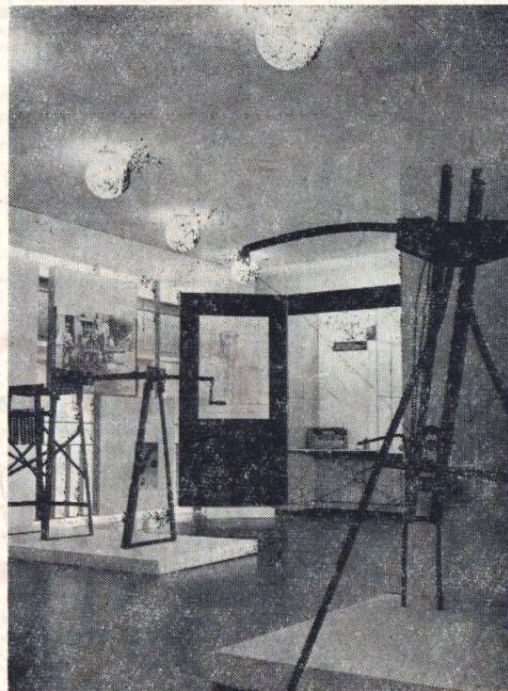
W dalszym ciągu prowadzone będzie szkolenie dla kandydatów oraz dla kierowników z zakresu socjologii pracy. Nowością jest wprowadzenie podobnego szkolenia dla dozoru średniego.

Szkolenie partyjne obejmuje następujące tematy: wzewłowe problemy IV Zjazdu, zagadnienia ekonomiki i polityki gospodarczej PRL, wiedza o gospodarce, wybrane zagadnienia sytuacji międzynarodowej, historia rozwoju myśli ekonomicznej, studium religioznawcze, wybrane zagadnienia światopoglądowe, wybrane zagadnienia historii ruchu robotniczego.

Po zapoznaniu przez sekr. KZ PZPR J. Dzierżgę z oceną szkolenia i zadaniami na rok bieżący, członkowie partii obecni na zebraniu wysłuchali interesującego wykładu dr P. Karpiuka na temat wzewłowy zagadnień uchwały IV Plenum KC PZPR i zadań dla organizacji partyjnych w tym zakresie. Mówca, opierając się na przykładach, rzeczowo wyjaśnił istotę zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową. Następnym kilkudziesięciu wyróżnionych uczestników szkolenia, wykładowcom i organizatorom wręczono nagrody książkowe. (mak)

Za „Przeglądem Technicznym”

Polska technika w walce z okupantem



Fragment wystawy

Foto: J. Sergio Kurulsiwili

Od stycznia 1965 r. tygodnik „Przegląd Techniczny” publikuje na swych łamach cykl artykułów pod wspólnym tytułem „Polska technika w walce z okupantem”. Celem tej akcji było przypomnienie faktu, że z okupantem walczyli nie tylko ludzie z bronią w ręku, ale i ci, którzy tę broń produkowali, którzy swą wiedzę i doświadczenie techniczne oddali na usługi służnej sprawy.

We wrześniu br. staraniem redakcji „Przeglądu Technicznego” przy współudziale ZG ZBoWiD oraz dzięki pomocy Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie zorganizowano w warszawskim Klubie Prasy i Informacji Technicznej NOT wystawę, stanowiącą ilustrację materiałów zamieszczonych w tygodniku, a dotyczących przejawów działalności technicznej skierowanej przeciw okupantowi. Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie w społeczeństwie. Świadczy o tym zarówno duża ilość zwiedzających, jak i liczne recenzje prasowe. Specjalnie z okazji wystawy wydano broszurę, w której zebrano dotychczas opublikowane artykuły, została prawie natychmiast rozsprzedana.

Celem wystawy było ukazanie nie tylko techniczne — konspiracyjnej działalności inżynierów, techników i robotników, ale przede wszystkim przedstawienie konieczności zebrania dalszych materiałów i informacji, ustalenia nowych danych i faktów technicznej działalności konspiracyjnej. Apelujemy więc do naszych Czytelników: jeśli znacie ludzi, jeśli macie dokumenty, jeśli uczestniczyliście sami w konspiracyjnej działalności technicznej, skontaktujcie się z red. „Przeglądu Technicznego” Warszawa, ul. Czackiego 3/5. Materiały te będą opublikowane na łamach „PT”, a w przyszłości posłużą do opracowania wydawnictwa książkowego.

Mamy nadzieję, że apel redakcji „Przeglądu Technicznego” nie pozostanie bez echa, dzięki pośrednictwu naszej gazety zostanie wydostana z zapomnienia i zachowana dla potomności chlubna karta polskiej techniki.

Interesujący pokaz filmów radzieckich

„Droga przez cmentarz”, „Był sobie dziad i baba”, „Czapajew”, „Porucznik Jazdy” i wiele innych ciekawych (nagrodzonych) filmów fabularnych, udostępniło widzom kino „LOT”, w ramach przeglądu nowości filmowych kinematografii radzieckiej.

Tematyczny porządek i kolejność projekcji, świadczą o przemyślanym doborze filmów.

Na uwagę zasługuje zorganizowanie przez kino „LOT” dodatkowych projekcji dla wszystkich szkół z terenu Świdnika (łącznie z Technikum i Zasadniczą Szkołą Zawodową) jako przedłużenie i wzbogacenie treści wspomnień poświęconych rocznicy Rewolucji Październikowej.

Obok zamieszczamy zdjęcia z filmów reż. Grigorija CZUHRAJA i W. TUROWA.



Czyn październikowy załogi WSK

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Łączna wartość zobowiązań 130 tys. zł.

Październikowy czyn społeczny załogi WSK przy wznoszeniu fundamentów hali sportowej postępuje stale naprzód. Codziennie do południa i po południu grupy i zespoły robocze z poszczególnych wydziałów pracują ofiarnie na placu budowy.

Do najlepszych i najbardziej wyróżniających się wydziałów zaliczyć trzeba niewątpliwie Wydział Pracy Socjalistycznej im. Janka Krasickiego.

Wydział ten należy pochwalić nie tylko za to, że podjął w zobowiązaniu przepracować największą ilość roboczogodzin (4.000), lecz również za to, że zobowiązanie swoje ambitnie i konsekwentnie realizuje. Młodzieżowa załoga W-40 podczas realizacji swego czynu społecznego jest wzorem dla innych.

Bardzo dobrze wywiązała się z realizacji swojego zobowiązania pracownicy straży przemysłowej. Dzielną załogą straży przemysłowej pracowała przy budowie hali pełne 3 dni. Łączna ilość

przepracowanych roboczogodzin wynosi 450.

Do pracy przy budowie hali włączyły się bratry cięśli, murarzy, betoniarzy i ślusarzy z działu TJ-u.

Grupa ślusarsko-hydrauliczna postanowiła w pracach społecznych wykonać instalację c.o., wentylację i część ogrodzenia terenu. Zobowiązanie tej grupy przyniesie 10.075 zł oszczędności.

Wiele jest jeszcze pięknych przykładów pracy społecznej związanych z budową hali sportowej. Napiszemy o nich w następnym numerze naszego dwutygodnika. (M. K.)

Nasze rozmowy

Z inż. S. Szydłowskim na temat nowoczesności produkcji i jakości wyrobów

Przeczytałem kiedyś w jednym z wydawnictw BSR wypowiedź na temat procesu unowocześnienia techniki w przedsiębiorstwie. Mianowicie, że unowocześnienie techniki w przedsiębiorstwach przemysłowych jest procesem organizowanym przez człowieka, który nie tylko stwarza koncepcję techniczną i organizacyjną postępu technicznego, ale także ocenia ekonomiczne efekty poszczególnych rozwiązań technicznych i dokonuje wyboru wariantu najkorzystniejszego. W ten sposób techniczna strona postępu wiąże się ściśle z jego ekonomiczną treścią.

Trafność i istota tej wypowiedzi wydały mi się być najlepszym wprowadzeniem do rozmowy na temat prawdziwego postępu technicznego, a więc postępu, który możemy poddać kryteriom ekonomicznym, a także socjologicznym.

Ale skoro już mówimy o postępie oraz stale akcentujemy potrzebę zwiększenia tempa jego rozwoju, zechciemy uszanować to ważne zjawisko techniczne... postępowanie w rozwijaniu rozpoczętej tu rozmowy.

INŻ. STANISŁAW SZYDŁOWSKI jest od lat kierownikiem działu postępu technicznego, racjonalizacji i wynalazczości pracowniczej.



— P. inżynierze! Tyle się dziś mówi o potrzebie unowocześnienia produkcji i poprawy jakości wyrobów. Z czego to wynika? Dlaczego zagadnieniom tym nadano tak wysoką rangę i opatrzone tak wysoką odpowiedzialnością moralną?

ST. SZ. — Muszę z konieczności zacząć jak w bogato opracowanym referacie:

Otóż intensywny rozwój przemysłu doprowadził w wielu dziedzinach do pełnego ilościowego pokrycia zapotrzebowania społecznego na różne wyroby. Wynikający stąd wzrost produkcji, niestety, nie zawsze szedł w parze z nowoczesnością i odpowiednią jakością wyrobów.

Skutki tego postępowania odbiły się w sposób niekorzystny na możliwościach eksportowych. A przecież mówiąc o **UZASADNIENIU EKONOMICZNYM POSTĘPU TECHNICZNEGO** w produkcji mamy na myśli głównie eksport.

Dlatego zarówno w uchwałach IV Zjazdu Partii jak również w wytycznych planarnych, znajdujemy tyle uwag i wskazań na potrzebę rozwoju techniki dro-

gą wymiany przestarzałych konstrukcji i uzyskania wysokiego standardu światowego w zakresie nowoczesności i jakości wyrobów. Dlatego tyle przedsiębiorstw gwarantujących wprowadzenie do produkcji nowych procesów technologicznych.

RED. — Ekspert jest więc tym czynnikiem, który porusza nasze ambicje i dotyka naszych „odpowiedzialności moralnych”. Wobec tego odpowiedzialność za dostarczenie wyrobów najlepszej jakości również na rynek krajowy jest warunkiem, który musimy spełnić, zanim odważymy się oferować nasz produkt nabywcom zagranicznym — prawda?

ST. SZ. — Niewątpliwie — tak!

RED. — Program unowocześnienia produkcji w przedsiębiorstwach podległych MPC zakłada, że do roku 1970 spora ilość (1700) wyrobów zostanie wycofanych, wiele wyrobów (2000) zmodyfikuje się, i wprowadzi się do produkcji 3500 wyrobów nowych. Jesteśmy częścią tego wielkiego przedsięwzięcia. Czym charakteryzuje się nasz — WSK plan rozwoju techniki?

ST. SZ. — Realizowany obecnie plan roczny, opracowany na podstawie wskaźników dyrektywnych Zjednoczenia Przemysłu Lotniczego zawiera aż 126 tematów (przedsięwzięć).

Oczywiście głównym zadaniem w zakresie postępu technicznego było uruchomienie produkcji nowego śmigłowca (o zrealizowaniu tego głównego w skali krajowej przedsięwzięcia i dokonaniu pierwszego oblotu nowego śmigłowca — donosiliśmy w poprzednim numerze — **RED.**), oraz przygotowanie zakładu do realizacji zwiększonej produkcji motocykla WSK. Dla przykładu wymienię jeszcze kilka nowych, bardzo ciekawych procesów technologicznych, które zdołaliśmy już wprowadzić do produkcji. Są to oczywiście pozycje planowe, dlatego z powodzenia ich realizacji jesteśmy mocno zadowoleni. A więc: automatyzacja procesu spawania ramy motocykla, utwardzenie powierzchni zewnętrznych i wewnętrznych wyrobów gotowego o profilu złożonym przez kulowian, opisanie na skalę przemysłową frezowania chemicznego. Jednocześnie rozszerzono stosowanie obróbki elektroerozyjnej i obróbki na frezarkach sterowanych programowo.

To tylko niektóre z ciekawych rozwiązań technicznych.

RED. — Mechanizacja i automatyzacja prac w procesie technologicznym produkcji były głównym celem wysiłków całej załogi WSK w minionym, III kwartale br. Jakże są wyniki uzyskanych stąd oszczędności?

ST. SZ. — Jestem w stanie podzielić się z czytelnikami nawet wynikami uzyskanymi za trzy kwartały bieżącego roku. Uzyskaliśmy obniżkę pracochłonności na sumę 488,368 tzw. roboczogodzin i obniżkę materiałochłonności, w wyniku czego zaoszczędziliśmy 63,542 kilogramy stali, 18,912 kilogramy metali nieżelaznych i 17,1 metrów sześciennych drewna. Niezależnie od tego uzyskano oszczędności 5,855,099 zł.

RED. — Wyniki te nastroją optymizm i przemawiają za pełną realizacją zadań rocznych. Ostatnia KSR obradowała nad programem unowocześnienia pro-

dukcji. Czy można powiedzieć, że to coś zupełnie nowego obok omawianego planu postępu technicznego?

ST. SZ. — Mamy jedno założenie, które mają doprowadzić w efekcie do podniesienia poziomu produkcji i unowocześnienia produkowanego sprzętu na miarę potrzeb. W miarę upływu czasu, przybiera nowych pomysłów i projektów w zakresie tych samych tematów. Na ostatniej KSR poddano gruntownej analizie dotychczasowe tempo prac, ich jakość i zgodność z założeniami planowymi.

W oparciu o wytyczne IV Zjazdu Partii opracowano program unowocześnienia produkcji ukierunkowany na wzrost poziomu technicznego wytworzenia i dalszą poprawę jakości wyrobów.

RED. — W tej batalii o rozwój techniki czołowe miejsca zajmują racjonalizatorzy i wynalazcy — twórcy nowej myśli technicznej. Mamy w tej dziedzinie pokaźny dorobek...

ST. SZ. — Pozycja racjonalizatorów WSK i ich ideowego przewodnika KTR wymaga, aby racjonalizacji poświęcić kilka oddzielnych publikacji.

Dorobek racjonalizatorów Wytwórni, a szczególnie podjęte zobowiązania wieloletnie odbiły się szerokim echem w całym kraju. Nie wyobrażam sobie obecnego tempa realizacji planu rozwoju techniki bez udziału rzeszy racjonalizatorów.

RED. — „GŁOS ŚWIDNIKA” poświęca wiele miejsca osiągnięciom KTR i sprawom rozwoju ruchu racjonalizatorskiego.

Na zakończenie rozmowy krótki akcent tematyczny:

Bez uwzględnienia strony ekonomicznej, a także socjologicznej wszelkie rozważania na temat postępu technicznego wydają się nie mieć szczególnego sensu.

Rozmawiał:

inż. Włodzimierz Lorene



Po dokonaniu adaptacji budynku szkolnego te trudne zajęcia teoretyczne z technologi, uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej WSK będą mogli odbywać w bogato wyposażonych pracowniach przedmiotowych.

Na razie pogłębienie lekcji opiera się na dużym wyborze pomocy naukowych.

Inaczej się pamięta i przyjmuje nowość techniczną, kiedy człowiek sam... „pomaca”, pozna budowę i działanie narzędzia, maszyny czy urządzenia.

Międzynarodowy słownik terminologii elektrycznej w 9 językach.

Dział 30. Trakcja elektryczna. Dział 31. Sygnalizacja i zabezpieczenia ruchu kolejowego. Praca zbiorowa. 1965. Zeszyt 5, stron 114, zł 35.

Wydanie oparte jest na drugim geneśmiku oficjalnym wydaniu tego słownika. Wymienione w tytule działy 30 i 31 zawierają w układzie rzeczowym 520 terminów i definicji w 9 językach: polskim, niemieckim, angielskim, hiszpańskim, francuskim, włoskim, holenderskim, rosyjskim i szwedzkim. Wydanie polskie jest pod względem merytorycznym ściśle zgodne z oryginałem, dodano jednak na podstawie miarodajnego źródła radzieckiego terminologię rosyjską i udoskonalono całość

Na marginesie spotkania z TV i przedstawicielami ZPL

»Tak uczą się i pracują«

BOHATERAMI programu telewizyjnego pod tym tytułem byli młodzi pracownicy Wytwórni, rekrutujący się głównie ze szkoły przykładowej.

Widzieliśmy jak uczą się i pracują, jakie warunki stwarza im zakład w czasie nauki i później w samodzielnej pracy zawodowej. Od czasu uroczystego spotkania z telewizją, jej inauguracyjnym programem poświęconym inicjatywom i osiągnięciom świdnickiej młodzieży, w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego i jej Zasadniczej Szkole Zawodowej minęło kilkanaście zwykłych roboczych dni wysiłków i starań o przygotowanie zawodowe kadry przyszłych specjalistów, twórców jeszcze doskonalszych wyrobów ze znakiem WSK.

DUMNI, młodzi bohaterowie i pełni satysfakcji nauczyciele, wyciągnęli z tego spotkania wiele cennych wniosków. Twórcy tego, co było przedmiotem podziwu tysięcy młodych z miast i miasteczek całego kraju wzbogacił swój dotychczasowy dorobek o nowy twórczy zapał i siły do dalszej pracy.

Świdnik wydaje się być miastem zwyczajnych przemian społecznych i osiągnięć gospodarczych. Tak przynajmniej mówią o nim sami mieszkańcy Świdnika, kiedy pyta ich ktoś o dorobek i gratuluje osiągnięć, odrywając na moment od owego ustalonego od lat porządku prac nad rozwojem swego miasta i dużego, nowoczesnego zakładu.

Wysiłki czynione z chęcią — zajmują i... przejmują. I tylko baczny obserwator, dojrzy w tym

potoku przeobrażeń wielkość dorobku, którego nie powstydziliby się nikt.

Jeszcze parę lat wstecz, w Wytwórni istniał tylko dyskusyjny głosno problem jak zabezpieczyć nowoczesną, rozwijającą się z dnia na dzień produkcję wysokokwalifikowanych kadr pracowników, którzy mogliby wykonywać planowe zadania produkcyjne i jednocześnie opanowywać nowe problemy techniczne i organizacyjne.

DZIS mówią o inicjatywach i osiągnięciach świdnickiej młodzieży mówimy jednocześnie o wysiłku młodych i dorobku Zasadniczej Szkoły Zawodowej WSK, na tej osiągniętej samej Wytwórni. W tej harmonii starań stopniał problem braku kwalifikowanej siły roboczej, a obok WSK wyrósł kuźnia kwalifikowanych kadr dla potrzeb nowoczesnej Wytwórni.

Z programów nauczania ZSZ wynika, że wpajane uczniom pojęcia techniczne dostosowane są do potrzeb nowoczesnej produkcji. Szeroki zestaw pomocy naukowych, bieżący kontakt z nowoczesnym parkiem maszynowym zakładu, problemowość nauczania szkolnego, zachowanie podobieństwa form pracy szkolnej uczniów do form przebiegu procesu produkcyjnego w zakładzie, wszystko to napawa optymizmem i nadaje na stworzenie z ZSZ — WSK jednego zaplecza fachowców specjalistów.

Wielu absolwentów szkoły przykładowej pracuje już w Wytwórni na odpowiedzialnych stanowiskach w zawodzie szlifierza, tokarza, ślusarza, frezera. Trudności kadrowe wynikające z naboru i zatrudnienia w produkcji pracowników nie posiadających żadnych kwalifikacji lub pracowników jedynie przysposobionych do zawodu (w tym rejonie Polski istniał, jak wiadomo, jeszcze do niedawna problem braku podstawowych kadr fachowców) należą już do przeszłości.

Można zaryzykować opinię, że WSK na przykładzie swojej ZSZ wykonała w pełni zadania budowy sieci kształcenia przykładowego, postawione przed przedsiębiorstwami przemysłowymi przez VII Plenum KC i XIII Plenum CRZZ.

WYDAWANIE opinii nie należy do nas samych... Ale przecież nie była dziełem przypadku ostatnia wizyta przedstawicieli wydziału szkolenia Zjednoczenia Przemysłu Lotniczego, właśnie w Świdniku w jego szkole przykładowej, w celu zapoznania się z dorobkiem tej szkoły, a jednocześnie dla dokonania oceny wyników w pracy dydaktycznej, wychowawczej i określania poziomu nauczania.

CIĄG DALSZY NA STRONIE 7

Ciekawostki techniczne

Nowe osiągnięcie kosmonautyki radzieckiej i eksperyment opuszczenia statku przez kosmonauta pika Aleksieja Leonowa, który przebywając 29 minut poza statkiem i lecąc z szybkością 8 km/sek. przebył 3600 km miał na celu:

— wyясnienie koordynacji ruchów człowieka w przestrzeni;

— ustalenie różnic w biomechanice ruchów człowieka przy braku oporu wykorzystując jedynie powierzchnię statku;

— ocenę efektywności metod dotychczasowego treningu kosmonautów i ustalenie dodatkowych form szkolenia kosmonautów.

Kosmonauta był połączony ze statkiem elastyczną liną przewodami tlenowymi oraz przewodami łączącymi telefonicznie.

„Wschod-2” startował 12.III. br. o godz. 8 z kosmodromu Bajkonur, a lądował 12.III. br. o godz. 19.42 z podłoża Uralu obok miasta Form.

Nowości WNT

pod względem edytorskim. Odpowiedniki polskie ustalone zostały po gruntownej rewizji istniejącej terminologii. Oprócz tekstu głównego słownik zawiera szczegółowe indeksy w 9 językach. Słownik stanowi źródło i podstawową pomoc w pracy naukowej i zawodowej.

ROZMUS FRANCISZEK — Montaż instalacji energoelektrycznych. 1966, stron 522, rysunków 671, tablic 30, zł 45.

Monterzy, brzydaciści i mistrzowie — wykonawcy montażu instalacji energoelektrycznych w przemyśle i budownictwie

twie — znajdują wiele cennych wskazówek praktycznych, opartych na wieloletnim doświadczeniu osobistym autora.

Po podaniu wiadomości wstępnych i zasad organizacji montażu instalacji energoelektrycznych następuje szczegółowy opis trasowania, mocowania elementów instalacji, łączenia przewodów oraz ich układania w rurach pociągach, winietych, stalowych, przewodów wtykowych, kabelkowych, na gałkach, rolkach i izolatorach oraz montażu przewodów szynowych. W dalszych rozdziałach omówiono nowe kierunki w montażu instalacji energoelektrycznych, instalacje bezpieczne pod względem wybuchu, przyłączanie odbiorników do sieci i wreszcie kontrolę, odbiór i przekazanie instalacji do użytku.

Nasza akcja (III)

Co wiesz o swoim postulacie?

„Wszystkie istotne problemy omawiane w czasie dyskusji przedjazdowej znalazły wyrażone odbicie w treści wysuniętych i przyjętych do realizacji wniosków i postulatów” — czytamy w słowie wstępnym księgi, zawierającej wnioski i postulaty załogi, znajdującej się w sekretariacie d/s realizacji uchwał samorządu robotniczego WSK przy dziale NO.

Bogate materiały zawierające wnioski i postulaty załogi z odbytych narad produkcyjnych poświęconych omówieniu i ocenieniu wskaźników techniczno-ekonomicznych i planu produkcyjnego na rok 1965 — świadczą najlepiej o szerokim udziale gospodarskim wszystkich pracowników przedsiębiorstwa w realizacji zamierzonych zadań.

„Poprzez właściwą współpracę z placówkami wydziałowej kontroli technicznych — w zakresie szczegółów wykonawczych produkcji — poszczególne wydziały produkcyjne winny podnieść jakość produkowanych motocykli”.

Tak — zawioskowali swoje stanowisko pracownicy trzech wydziałów motocyklowych. Wniosek został ujęty w odrębnym poleceniu dyrektora przedsiębiorstwa (jak inne słuszne i b. istotne wnioski załogi). Opracowano szczegółowo zasady tej współpracy, i w tej chwili możemy już mówić o efektach uzyskanych z tego tytułu: zmniejszenie ilości braków produkcyjnych (w stosunku do poprzedniego kwartału) i dalsza poprawa jakości produkowanych motocykli.

Grupa pracowników z wydziału kuźni zgłosiła wniosek wprowadzający zmianę sposobu składowania matryc oraz projekt budowy pomieszczenia przeznaczającego do przechowywania matryc.

Zaloga wydziału kuźni wykonała w czynie społecznym składowisko matryc, o podłożu żwirowym, zabezpieczając matryce przed korozją i zapobiegając w ten sposób przedwczesnemu gniłemu drewna używanego na podesty. Oszczędność drewna (w skali rocznej) wyniosła 10 metrów sześciennych.

Budowę wymiennego pomieszczenia dla składowania matryc, zamkniętego i osłoniętego dachem, ujęto w planie na rok 1969.

Zamierzenie to wiąże się, jak wiadomo, z nakładami inwestycyjnymi.

Pracownicy wydziału podzespołów motocykla niezależnie od wniosku, dotyczącego ożywienia działalności technicznej koła wydziałowego KTR w W-21 — dołożyli wszelkich starań, aby w wyniku realizacji i zorganizowania pracy uzyskać zamierzone efekty racjonalizatorskie.

W wyniku realizacji wniosku i przyjęcia do realizacji 18 projektów racjonalizatorskich zgłoszonych przez pracowników W-21 — oszczędność wyniosła: 7.385 godzin pracy, 2,8 ton materiałów produkcyjnych.

Niezależnie od tego w toku realizacji są przedsięwzięcia organizacyjno-techniczne, które mają być przedłużeniem realizacji wniosku załogi wydziału podzespołów motocykla.

Wi. L.



Pracownicy wydziału mechanicznego motocykla dbają o to, by wykonywane przez nich detale nie miały usterek. Wspólnie przeglądanie i omawianie wykonania detali jest tu często praktykowane. Foto: T. Glowacz

Tytuł przypomina nam lekcje z fizyki, gdzie dowiedzieliśmy się, że każdej akcji towarzyszy reakcja. Ta oczywista prawda występuje jedynie w zjawiskach fizycznych i dlatego też, te dwa wyrazy przypominają wiele innych lekcji, między innymi z historii i z życia.

Z historii lat powojennych pamiętamy te trudne dni kiedy to nasze ludowe wojsko, milicja, ormowcy, oraz działacze PPR wyjeżdżali na akcje bojowe w Bieszczady, do szeregu zakątków Lubelszczyzny i innych regionów kraju, by likwidować reakcyjne bandy, które terrorem, mordami, podpalaniem i innymi metodami zaczerpniętymi od hitlerowskich faszystów, usiłowali odebrać nam nasze zdobycze: ziemię, fabryki i władzę, by zaprowadzić stare porządki oparte na kapitalistycznym wyzysku i ucisku.

Wielu ofiarnych działaczy PPR, żołnierzy, milicjantów zginęło w tej walce, wiele uści zostało podpalonych,

a ich mieszkańców wymordowano, ale władza ludowa wyszła z walki z reakcją zwycięsko.

Od tamtych lat wiele się zmieniło. Walka o utrwalenie władzy ludowej przeobraziła się w akcje polityczno-gospodarcze zmierzające do wszechstronnego rozwoju kraju.

Tętno procesowi rozwoju, podobnie jak wszystkim przemianom zachodzącym w naszym życiu towarzyszą różne akcje i reakcje, które albo go przyspieszają, albo opóźniają.

Jako argumenty powyższego stwierdzenia, niech posłużą przykłady wyjęte z życia załogi WSK i mieszkańców naszego miasta.

Przed kilku dniami zginęło tragicznie na skutek wypadku przy pracy dwóch pracowników WSK.

Ich przyczyny badają specjalne komisje i organa sprawiedliwości. Nie tak dawno zamieściliśmy w gazecie informację, że Plenum RZ w związku z pogarszającą się sytuacją na odcinku bhp po-

stanowiło dokonać analizy tej sytuacji. Dział bhp stale adresuje zalecenia, opracowuje instrukcje, a mimo to nawet na drugi dzień po wypadku w wydziale obróbki plastycznej w wielu wydziałach można było zauważyć łamanie przepisów bhp i tak np. w wydziale obróbki mechanicznej jeden z pracowników usuwał

Słownik wyrazów znanych

Akcja i reakcja

wióry z maszyny gołymi rękami, w wydziale obróbki mech. drobnych detali, kobieta pochylała się nad kręcącym się wrzecionem tokarki bez czepka na głowie, a w wydziale obróbki plastycznej jeden pracownik podkładał półfabrykat pod stempel prasy palcami.

Aż trudno uwierzyć, że ro-

zumni ludzie tak reagują na przepisy, które chronią ich zdrowie i życie.

Rozpoczęliśmy przed dwoma laty akcję porządkowania zakładu. Prawie wszystkie załogi wydziałów, działów i mniejszych komórek brały udział w tej pozytywnej społecznej akcji.

W tym numerze zamieści-

reakcji na właściwe akcje można również zaczerpnąć z życia miast. Kawiarnia „Ja i Ty” nazywana była kiedyś reprezentacyjną. Dziś daleko jej od tego miana. Jedną z bolączek jest to, że większość statych i niestających walców kawiarni siedzi przy stolikach w jesionkach, a nawet brudnych „naciakach”, podczas gdy wewnątrz jest ciepło. Dlaczego tak jest? Po prostu dlatego, że nikt z personelu kawiarni nie interweniuje w tej sprawie. Niedługo dość dobrze radziła sobie z tym problemem starsza pani, pracująca w szatni. Ale kiedy z zdecydowaną domaganiem się od klientów, by zdejmowali jesionki i oddawali do szatni została zwymuszana przez kilku niekulturalnych młodzieńców i nikt nie stanął w jej obronie, przestała troszczyć się o to, by w kawiarni „Ja i Ty” panowały dobre warunki, jak w innych lokalach tego typu.

Na zakończenie rzadki przykład właściwej reakcji ekspedientki sklepu samoobsługowego

Na tematy IV Plenum KC PZPR

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

gospodarowania większej ilości czasu na zajmowanie się głównymi kierunkami polityki gospodarczej, wynikającej z charakteru ich działalności.

NA ile problem ten wiąże się z załatwianiem spraw interesantów? Aby odpowiedzieć na to pytanie należy przede wszystkim dokonać podziału spraw interesantów na te, których załatwienie wymaga interwencji np. dyrektora i na te, które załatwić mogą kierownicy niższych szczebli, tym bardziej, że praktyka wykazuje, iż nawet z najdrobniejszych sprawami produktowymi i osobistymi pracowników wchodzi się do gabinetu dyrektora, tracąc niejednokrotnie dużo czasu na przyjęcie przez niego. Często bowiem dyrektor jest zajęty innymi, bardziej ważnymi sprawami. Sytuacja dyrektora w takim układzie jest bardzo trudna, bo z jednej strony jest obciążony odpowiedzialnością za gospodarkę całego zakładu, z drugiej zaś, jego czas pracy w tym zakresie, jest ograniczony załatwianiem drobnych spraw.

Posłużyliśmy się dla przykładu stanowiskiem dyrektora, ale podobnie jest w przypadku kierownika kadry, u którego pod drzwiami gabinetu stoją wciąż kolejki interesantów, przewodniczącego Rady Zakładowej i innych kierowników komórek administracyjnych i organizacji społecznych.

Wiele spośród tych drobnych spraw nie wymaga dłuższego zainteresowania się nimi dyrektora czy kierownika. Nieraz ogranicza się ono do złożenia podpisu na formularzu, po czym interesant wraca do tej komórki, która tę sprawę ostatecznie załatwia, według własnego uznania, w ramach obowiązujących przepisów.

Dla zobrazowania powyższego stwierdzenia posłużyliśmy się przykładem z życia redakcji „Głosu Świdnika”. Jak wiadomo zdjęcia zamieszczone w gazecie z terenu zakładu wykonywane są przez fotolaboratorium zakładowe. By jednak zostały wykonane potrzebna jest: jednorazowa zgoda dyrektora, który ponosi między innymi odpowiedzialność za problemy podlegające tajemnicy, akceptacja kancelarii do spraw tajnych i dopiero na tej podsta-

wie kierownik archiwum wydaje polecenie wykonania zdjęć fotolaborantowi. Dotąd wszystko jest prawidłowe, ale na podpis dyrektora trzeba nie raz czekać dość długo, co nie zawsze odpowiada harmonogramowi prac redakcji. Nie to jednak jest istotne w

Mała sprawa w wysokiej instancji

omawianym temacie. Problem tkwi w tym, że zarówno dyrektor jak i kierownik nie ma praktycznie wpływu na to, czy wykonane zdjęcia nie przekraczają obowiązujących przepisów tajemności, gdyż po wykonaniu bezpośrednio wędrują one do redakcji i tam są zatwierdzane do pu-

Rośnie rola i autorytet Rady Robotniczej

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Stosunek Rady Robotniczej do tych zagadnień został przedstawiony w koreferacie, którego wielkimi studiowaniami pozwala stwierdzić, że do wielu propozycji dyrektora Rada Robotnicza wnosi konkretne uzupełnienia, krytyczne uwagi oraz sposoby rozwiązania niedomagań. Uwagi te są tym cenniejsze, że oparte są przede wszystkim na praktyce, ponieważ między działalnością komisji problemowych RR i oddziałowymi radami robotniczymi istnieje ścisły związek i współpraca.

Oceniając sytuację w zakresie gospodarki materiałowej Rada Robotnicza podjęła uchwałę, która między innymi zobowiązuje służby odpowiedzialne za gospodarkę materiałową, by zsynchronizowały dostawy poszczególnych asortymentów materiałowych z harmonogramami produkcji, ponieważ uprzednio przesuwano dostawy poszczególnych materiałów na okres późniejszy z obawy przed nadmiernymi zapasami. Tymczasem większe straty, niż zapłacenie odsetek od kredytów ponadnormatywnych, powodują

przeostaje produkcyjne, spowodowane brakiem materiałów. Dotyczy to oczywiście zapasów uzasadnionych, w przeciwnym wypadku należy nie dopuszczać do tworzenia się zbędnych zapasów. Zwrócono uwagę na spadek ilości wniosków racjonalizatorskich, a dla poprawy sytuacji polecono w pełni korzystać z bodźców ekonomicznych przeznaczonych na ten cel.

Za jedną z wielu trudności w funkcjonowaniu magazynów RR uważa się płynność kadr, oraz niskie kwalifikacje kierowników. Tylko jeden kierownik magazynu ma średnie wykształcenie, a przecież ci ludzie mają zdecydowany wpływ na pracę magazynów. Konieczność zmiany tej sytuacji RR uważa za b. pilną.

Wśród 18 punktów uchwały RR w sprawie gospodarki materiałowej znajdujemy również takie istotne problemy: jak: konieczność prowadzenia szczegółowej okresowej rewizji norm zużycia materiałowego oraz zasady omawiania oszczędności materiałowych i strat na nadarach wydziałowych, wystąpienie do władz zwierzchnich o podwyższenie tabeli plac kierowników magazynów w układzie zbiorowym, za-

interesowanie przemysłu krajowego produkcją materiałów dotąd importowanych i wiele innych.

Jeszcze bardziej współgospodarskie stanowisko zajęła Rada Robotnicza WSK na ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego poświęconej ocenie sytuacji w zakresie zatrudnienia, funduszu plac i wydajności pracy za I półrocze 1965 r.

Poddała ona ostrej krytyce szereg praktyk, które ujemnie wpływają na ekonomikę i sprawne funkcjonowanie przedsiębiorstwa, jak np.: badanie stanowisk mistrzów, kierowników planowania bez formalnego załatwienia tych spraw przez odpowiedzialne komórki zarządu przedsiębiorstwa. Praktykę tę RR określiła jako szkodliwą samowolę niektórych kierowników, przyjmowanie pracowników na różne stanowiska bez odpowiednich kwalifikacji, zaprzeczanie osiągnięć na odcinku poprawy organizacji pracy i obsługi stanowisk roboczych, w wyniku braku stałego nadzoru i kontroli, nie przestrzeganie właściwych proporcji placowych między poszczególnymi wydziałami i grupami zawodowymi, nie przestrzeganie ważnej zasady szybszego

blakacji również pod względem wspomnianych zasad tajności. Jak z tego wynika udział dyrektora i kierownika praktycznie w tym przypadku ogranicza się do złożenia podpisu i przyjęcia sprawy do wiadomości, co nie jest w tym wypadku najważniejsze.

Posłużyłmy się przykładem z pracy naszej redakcji dlatego, że droga załatwienia sprawy jest stosunkowo krótka i łatwiej było ją przedstawić w artykule. Ale są przecież takie sprawy, które od pracownika do dyrektora przechodzą przez kilka komórek, by w końcu załatwić je ostatecznie np. mistrz i wcale nie tak jak życzyłby sobie tego dyrektor w drobnych szczegółach.

Dlatego też — naszym zdaniem — należałoby dokonać podziału spraw załatwianych przez wyższe instancje zakładowe i wiele z nich przekazać do załatwienia, z głosem decydującym, niższym instancjom, a osobiste interwencje pracowników załatwiać tylko w wyznaczonych godzinach na przyjmowanie skarg i zażaleń.

Ważne się to oczywiście z odpowiedzialnością za załatwienie tych spraw przez te komórki i ludzi, którym te kompetencje zostałyby przekazane. Sprawa jest niewątpliwie ważna, ale prze-

cież łatwiej jest naprawić szkodę wyrządzoną jednostce albo zniszczyć załatwiającego w przypadku stwierdzenia zaniedbywania powierzonych mu obowiązków, niż odrobić straty gospodarcze, wynikające z niedostatecznego zajmowania się głównymi problemami zakładu, ludzi do tego celu powołanych.

Nawet surowe konsekwencje wyciągane w stosunku do załatwiających nieodpowiedzialnie sprawy małej wagi byłyby bardziej uzasadnione, niż wyręczanie ich w tej pracy przez ludzi zajmujących się poważniejszymi problemami, od których zależy los zakładu. Ostatecznie nawet dyrektor, mimo doświadczenia i posiadanej wiedzy, nie jest „alfa i omega” we wszystkich sprawach, a więc przy poważnym traktowaniu wielu podobnych spraw mogłyby je załatwiać każdy przeciętny pracownik, gdyby obciążono go tym obowiązkiem. Przekazano mu kompetencje i środki oraz kontrolowano jego działalność.

Sprawa ta jest również istotna dlatego, że wraz ze wzrostem odpowiedzialności za powierzchnie obowiązki, rosłaby jakościowo i ilościowo armia współgospodarzy zakładu.

(mak)

botniczej

wzrostu wydajności pracy aniżeli plac (paradoksalna polityka w tym zakresie), przekroczenie stanu zatrudnienia, stosowanie godzin nadliczbowych i zła gospodarka tymi godzinami, to dalsze niedociągnięcia przedstawione przez RR i zatwierdzone przez KSR.

Krvtyce poddano również niedostateczne zasady premiowania pracowników dniówkowych, zatrudnienie w grupie pracowników inż.-techn. 240 osób nie odpowiadających wymaganiom taryfikatora itp.

Powyższe przykłady stanowiska RR wobec ważnych problemów organizacyjnych, technicznych i ekonomicznych najlepiej chyba świadczy o dojrzałości RR do współdecydowania o gospodarce zakładowej. Jej działalność w tym zakresie idzie jednocześnie w parze z zabiegami o właściwe przestrzeganie zasad oceny, wynagrodzenia, zatrudnienia i ulatwienia pracy załogi. To decyduje o tym, że RR jest równocześnie organem uzależniającym wyniki ekonomiczne od stałej poprawy życia załogi WSK. Temu też RR zawdzięcza stały wzrost autorytetu i zaufania załogi do jej poczynania.

(mak)



Ludzie WSK

Z tego cyklu prowadzonych od dłuższego czasu artykułów przedstawiamy dziś w „Głosie” sylwetkę wzorowego pracownika z wydziału kier. St. Olendra.

Władysław Rasiński — ślusarz. Pracuje w zakładzie ponad 10 lat. Z pracy zawodowej, z nałożonych na niego zadań planowych wywiązuje się bez zarzutu. Wykonuje bardzo trudne prace. Były okresy kiedy przekraczał ponad 200% normy. Pełen inicjatywy i energii jako przew. ORR — organizuje na wydziale cały szereg prac społecznych. Należał do pierwszych, którzy podjęli pracę przy budowie hali sportowej. Uczynny i koleżeński, jako sumienny pracownik wraz ze swoim kolegą „po fachu” Mieczysławem Malczukiem, poświęcił dużo czasu dla utrzymania właściwej atmosfery pracy wśród członków załogi. Pomogło to w zmniejszeniu fluktuacji pracowników.

Zarządzenia też się starzeją

Symbol, który nie oznacza znaku dobrej jakości

Chodzi oczywiście o symbole uprawniające do wejścia na teren poszczególnych budynków i hal.

Jeden z nich oznacza, że posiadacz ma prawo wejścia do budynku administracyjnego. W popularnie zwanym biurowcu mieszczą się wszystkie komórki, które pracownicy bardzo często odwiedzają. Niestety, nie wszyscy

O najlepszy znak jakości

„Z przyjemnością korzystam z zaproszenia „Głosu Świdnika” do wzięcia udziału w szerokiej dyskusji na temat jakości naszych wyrobów”.

To charakterystyczne niemal, że dla każdego rozmówcy zdanie ma swoją wymowę. Jest ono bowiem nie tylko zwyczajnym przyczynkiem do przyjętych ogólnie, towarzyszących form rozmowy, ale przede wszystkim wyrazem chęci do udziału w szerszych, gospodarskich rozmowach pracowników Wytwórni na temat jakości produkowanego przez nich sprzętu.

Rozmawiamy z kierownikiem działu reklamacji WSK — NI-KODEMEM BUCHOWIECKIM.

Z tytułu pracy w dziale reklamacji, przypało mi w udziale zadanie reprezentowania zakładu wobec szerokiej rzeszy P. T. użytkowników naszych wyrobów. Załatwiając wszelkiego rodzaju reklamacje, udzielając pomocy tym wszystkim użytkownikom, którzy zwracają się po nią do wytwórcy, informujemy jesteśmy jaką opinią cieszą się aktualnie nasze wyroby.

Jestem zdania — mówi kier. Buchowiecki — że mówiąc o jakości wyrobów nie można pominąć takiego istotnego wskaźnika jak opinia użytkowników.

Rzeczywiście, opinia użytkowników jest chyba najlepszym sprawdzianem dobrej jakości.

Jeżeli opinia użytkowników o danym wyrobie jest dobra, jeżeli ich zdaniem wyrób ten potrafi zaspokoić te wszystkie wymagania nabywców dla których został zakupiony, a przy tym użytkowanie jego jest proste i łatwe, to wtedy mamy pełne prawo powiedzieć, że produkujemy dobrze.

— Nie każdy zdaje sobie sprawę z tego, że rola zakładu nie kończy się na wyprodukowaniu i przekazaniu motocykla do sprzedaży. Przekazany do sprzedaży motocykl, otrzymał gwarancję. Zakład wytwórcy przyjął na siebie moralną i materialną odpowiedzialność za jego jakość w eksploatacji. Te zobowiązania wytwórcy w stosunku do nabywców realizuje więc WSK poprzez szeroką sieć stałej obsługi.

(Do końca III kw. br. zostało autoryzowanych 135 stacji obsługi. Obsługują one motocykle „WSK” w zakresie przeglądów i napraw gwarancyjnych.)

Od dobrej pracy tych stacji, ich operatywności, wyposażenia i zaopatrzenia w części potrzebne do napraw gwarancyjnych, zależy w dużej mierze opinia o naszej Wytwórni i motocyku przez nas produkowanym.

Niestety, z przykrością muszę stwierdzić — mówi kier. Buchowiecki — że dużo jest jeszcze skarg i zażaleń na opieszałą pracę stacji, a przede wszystkim na brak odpowiednich części. Stacją, która najczęściej zmusza nas do wydawania o niej złej opinii, zaliczaną w tej chwili chyba do najgorszych, jest stacja obsługi nr 56 w Gliwicach.

— Nie będziemy żyć wobec tego nikomu, forsownie jazdy motocyklem „WSK” właśnie w obrębie działania SO-56 — prawda?

— W tej chwili niewątpliwie tak. Sądząc jednak, że znajdziemy sposób na poprawę form pracy tego punktu usług dla zmotoryzowanej części społeczeństwa.

— Mówiąc, że tylko ten, kto pracuje ma w swej pracy okazję do popełnienia błędów.

Jeśli więc mówimy o sukcesach w produkcji i wielu, wielu przykładach pochwał, a nawet słów uznania dla naszych wyrobów ze strony ich użytkowników, spróbujemy powiedzieć, czy obok tych pozytywów, mają miejsce również przypadki negatywne. I potraktujemy to jako sygnał w stronę naszych specjalistów warsztatowych.

— Za pośrednictwem stacji obsługi oraz bezpośrednio, otrzymujemy bardzo dużo listów od użytkowników. Ogólnie biorąc opinia o naszych motocyklach jest pozytywna. Wiele użytkowników w swoich wypowiedziach chwali motocykle naszej produkcji. Twierdzi, że jest estetyczny, wygodny, wszędzie nim można pojechać, praktyczny w terenie i zużywa mało paliwa. W chwili obecnej motocykl „WSK” stał się niemal nieodzownym środkiem lokomocji, podobnie jak kilkanaście lat temu rower.

Opinia użytkowników sprawdzianem jakości

— Listy zawierają pochwały pod adresem dyrekcji i załogi, która talentem swych mózgów i pracowitością rąk wytwarza takie motocykle.

— Otrzymujemy również wiele życzeń: dalszych lepszych sukcesów i wyników produkcyjnych.

No cóż, muszę powiedzieć również, że jeszcze dużo reklamacji i listów otrzymujemy od tych użytkowników, którzy czują się zawiedzeni. Zakupiony motocykl za pieniądze zaoszczędzone z wielkim trudem, staje się nieraz udręką.

Pojawiają się usterki, których użytkownik nie jest w stanie sam usunąć, a najbliższa stacja obsługi jest oddalona o kilkadziesiąt, a nawet więcej kilometrów. Trudności w dostarczeniu motocykla do SO, brak innych możliwości usunięcia uszkodzenia na miejscu, wywołują rozgoryczenie.

Jeżeli z pochwałą cieszymy się wszyscy, to także z narzekaniem, skarg i zażaleń powinniśmy wspólnie wyciągać daleko idące wnioski i podjąć przedsięwzięcia, które pozwolą tym „narzekaniom” użytkowników, jeżeli już nie zapobiec w ogóle, to przynajmniej ograniczyć je do minimum.

Dyrekcji przedsiębiorstwa i zainteresowanym komórkom

składamy okresowo sprawozdania zawierające ilość i rodzaj reklamacji oraz koszty poniesione z tytułu udzielonej gwarancji. Chciałbym przy tej okazji zapoznać czytelników „Głosu Świdnika” i wszystkich pracowników WSK z analizą w zakresie zgłoszonych reklamacji. Sądząc, że jeżeli weźmiemy pod uwagę ilość wyprodukowanych motocykli w roku bieżącym i w latach poprzednich, wzrost ilości stacji obsługi, a także wzrost świadomości użytkowników (coraz więcej osób korzysta z praw wynikających z gwarancji), to na pewno otrzymamy wynik, który przemawiać będzie za poprawą jakości wyrobów.

Pomimo tego stosunkowo duża ilość reklamacji rozpatrzona i załatwiona w ciągu trzech kwartałów tego roku zobowiązuje nas — wszystkich pracowników zakładu, do głębszego analizowania powtarzających się usterk.

Zła wada jeszcze jakość telefonów tynkowych, wycieki oleju, wadliwość uszczelnień, wadliwy ich montaż, niedokręcone nakrętki (M06.31.2.05), niewłaściwe kolory przewodów instalacji elektrycznej, złe mocowanie końcówek, błędy w podłączeniu, drobne braki w wyposażeniu, pomyłki na tabliczkach znamionowych i kłódkach, niezbyt staranne pakowanie wyrobu przed jego ekspedycją — tamują szybki postęp jakości. W dalszym ciągu mamy pretensję do jakości zespołów kooperowanych.

O ile się orientuje, to w odniesieniu do niektórych usterek poczyniono już kroki w celu ich wyeliminowania. Jednak wobec dużej ilości wyprodukowanych motocykli, należy liczyć się z ewentualnością napływu reklamacji, dopóki nie skończy się okres gwarancyjny.

Każda owocna rozmowa powinna kończyć się sprzeciwianiem konkretnych wniosków lub przedsięwzięć.

Pozostało więc jeszcze powiedzieć, że w celu dalszej poprawy jakości motocykla należałoby poza podjętymi już przedsięwzięciami rozpatrzyć następujące wnioski:

● zaostrzyć warunki odbioru tych zespołów, na które notuje się wzrost reklamacji;

● przy składaniu zamówień lub podpisywaniu umów kooperacyjnych zawierać dodatkowe umowy gwarancyjne;

● konsekwentnie, niż dotychczas, żądać od kooperantów poprawy jakości dostarczanych zespołów.

— Sprawa ciągłego doskonalenia produkowanego przez nas motocykla w chwili obecnej nabiera szczególnego znaczenia.

Stopniowo stajemy się jedynym w kraju producentem motocykli klasy 125 cm sześciennych pojemności.

Rynek stopniowo zaczyna być coraz bardziej nasycony, wobec czego produkowany przez nas motocykl, zarówno swoim wyglądem zewnętrznym jak i sprawnością techniczną musi sprostać najwyższemu gustowi. Wł. L.

Przepraszamy...

...za ostatnie opóźnienia w wydawaniu gazety. Zostały one spowodowane brakiem papieru w hurtowni, w związku z czym nie mogliśmy uzupełnić wyczerpanego zapasu papieru.

Z tego też względu dzisiejszy numer jest opóźniony i wydany w mniejszym niż zwykle nakładzie.

wego (obok sklepu z meblami) na niewłaściwy czyn jednego z klientów.

Kradzieże w SAM-ach, to niestety dość częste zjawisko w Świdniku. Kradną przede wszystkim dzieci, tracą na tym ekspedientki. Toteż byłym miłe zaskoczony, gdy ekspedientka wózek wymienione go sklepu, kiedy jedna z pań uprzedziła ją o kradzieży przez kilkunastoletniego młodzieńca ciastek czekoladowych, potrafiła zachować spokój i okazać dużo taktu.

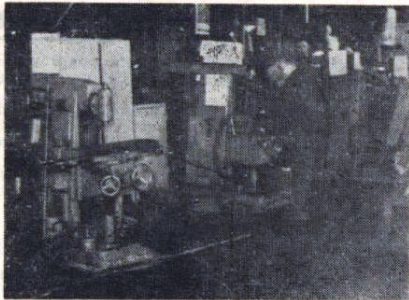
Zaczekała spokojnie aż młodzieniec ureguluje rachunek w kasie, a kiedy ten nie zapłacił za ciastka, spokojnie i grzecznie, by nie zwrócić uwagi pozostałych klientów poprosiła go do zaplecza sklepu i tam wyjęła mu z kieszeni ciastka. Następnie poprosiła milicjanta, by odprawił chłopca do domu.

Wszystko odbyło się spokojnie bez niepotrzebnego zamieszania, a młodzieniec i tak będzie miał nauczkę, że tak postępować nie wolno.

(Mak)

Próba bilansu miesiąca czystości

Z porządkami coraz lepiej



DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1
zastępuje uporządkowany przez dział administracji plac przed halą numer jeden, na którym założono przyjemnie skomponowane kłomby i posadzono modrzewie. Duży porządek panuje również przed zmieści-
czalnią wody oraz wokół cieplarni. Aby dobrze ocenić prace porządkowe, specjalnie powołana komisja ustaliła sześć kolejnych grup w zależności od osiągniętych miejsc w współzawodnictwie. A oto podział na grupy, na podstawie protokołu sporządzonego przez komisję:

chanicznej kierownika Dudzika, placów i szablów i ślusarsko-spałalnicy. W grupie czwartej wydzielali: kuzni, inwestycji i prototypów. W grupie piątej wydzielali: montażu, łopaty i motocyklowe. Wymienione wydzielali ujęte w grupach od drugiej do piątej mimo udziału, w konkursie, mają jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Szczególnie porządku przed halami produkcyjnymi wokół tych wydzielali, daleko odbiegają od wyobrażenia o czystości. Wydzielali motocyklowe ustawiają regały i skrzynie z detalami, bezpośrednio

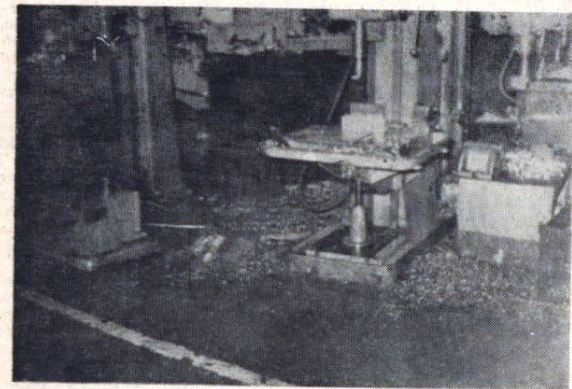
W tym samym wydziale są również naprawę czyste maszyny i miejsca pracy

Foto: T. Glowacz

getyk, leader konkursu na czystość i estetykę! Tak więc wrzesień minął, konkurs „zaliczony”. A gdzieś tam balagan trwa nadal. Wydaje się, że niezwłoczne doprowadzenie do należącego stanu zaniedbanych miejsc jest sprawą pilną, zwłaszcza że balagan panuje również w miejscach niejako reprezentacyjnych.

To zdjęcie publikowaliśmy już na łamach gazety jako przykład nieporządku w szafce pracownika Eugeniusza Kłozę. Jak się później okazało przedmioty te przeznaczone były do wyniesienia lub wyrzucenia za parkan zakładu.

Foto: E. Wesolowski



W wydziale obróbki mechanicznej często można spotkać takie oto przykłady „porządków” przy stanowiskach pracy

Foto: T. Glowacz

na pierwsze miejsce wysunął się dział głównego energetyka, którym kieruje inż. Roman Góra. W tej samej, pierwszej grupie uplasowały się wydzielali: obróbki mechanicznej kierownika Kowalczyka, transportu, startu i ekspedycji z wyłączeniem ekspedycji motocyklowej, gdzie nie ma na czwartego porządku, a „pod wagonami” znaleźć można oprócz papierów, pakul i innych śmieci, również pokaźnych rozmiarów... koci zwierzęce.

Sad rosnący przed halą ekspedycji ogrodzone żywopłotem, naprzeciw posadzone tuje oraz złożone dywanową kompozycję. Również plac przed działem transportu ukwiecony rozmaitymi gatunkami róż. W pobliżu wydziału startu ułożono szachownicę z odpowiednio dobranych biał.

W drugiej grupie znalazły się wydzielali ostrzaźni, obróbki plastycznej, galvanizacji, hartowni i stolarni. W trzeciej grupie: obróbki me-

na trawnikach i rabatkach, niszczące przy okazji żywopłoty. Również nieporządek są wydzielali: obróbki plastycznej i łopaty, które zamiast do pojemników wrzucają śmiecie i odpady obok nich. Wiatr roznosi śmiecie i mimo codziennego wywożenia, teren wokół tych wydzielali jest ciągle nieczysty. Wypada przy tym zaznaczyć, że wielokrotnie osobiste interwencje pioscowników działu administracji, jak dotąd nie odniosły pożądanego skutku.

Również dział inwestycji pozostawia po sobie nieporządek. Jest sprawa zrozumiała, że prace budowlane wymagają pewnego balaganu, który jednak po zakończeniu robót powinien być natychmiast zlikwidowany. U nas nie zawsze jest tak dzieje. Obok cieplarni leży pokaźna przysma ziemi i gruzu — pozostałość po przeprowadzaniu przewodów c.o. z elektrociepłowni do nowych budynków sportowych. Przy pracach inwestycyjnych, od wschodniej strony wydzielali motocyklowych ziemie, cegły i deski złożone nie obok, ale właśnie na trawniku, niszcząc i trawnik i żywopłot. Przed wydzielalem obróbki plastycznej, na środku trawnika ustawiono pokaźnych rozmiarów kocioł, do którego już wydeptano ścieżkę. Wokół wydziału montażu nie zrobiono żadnych porządków. Przykłady można by jeszcze długo wymieniać. Jedno jest pewne: niszcząc tego, co inni wykonali w czynie społecznym, można śmiało nazwać lekceważeniem dobrych obyczajów przyjętych między ludźmi.

Do grupy szóstej, a więc najgorszej, zaliczono wydzielali: głównego mechanika, magazynów, narzędziowy i obróbki mechanicznej kierownika Błażni. O ile charakter pracy działu głównego mechanika może w pewnym stopniu usprawliwiać ostatnią lokatę, to pozostałe trzy wydzielali nie mają nic na usprawiedliwienie tego „zaszczytnego” miejsca. Zlekceważyły one założenia konkursu a nieporządku w tych wydzielalach są takie same jak dawniej. W halach zatarasowane i nie oznakowane przejścia, wystające gwóźdźki, śmiecie, papiery i pakulki na podłogach, a przed halami ogólny balagan.

W przejściu do budynku technicznego, które jak wiadomo jest przejściem gościnnym, leży od kilkunastu dni rozbita drewniana skrzynia, kilkadziesiąt kartonów z zawartością przeznaczoną dla stacji maszyn analitycznych i obity deskami transformator przerobiony. Wszystko to pokrywa gruba warstwa kurzu i śmieci. Po kilkunastu telefonach do różnych biur, sędziom ustalili, że kartony powinny zabrać do siebie magazyny materiałów piśmiennych, a właściciel transformatora jest... główny ener-

Jeszcze raz o porządkach w hotelach

W jednym z poprzednich numerów gazety zamieściliśmy notatkę krytyczną pt. „Nieporządek”. Zwróciliśmy uwagę administracji sewnetrimnej WSK na nieporządku panujące na klatkach schodowych w bloku (hotelu) nr 35.

Dziś do samych awag chcemy dołączyć inne. W tym samym bloku, w klatce schodowej od strony zachodniej brak jest oświetlenia. Zejście po krętych schodach i trawienie nogą na wąski stopień jest nie lada problemem. Już kilka osób potknęło się i upadło. Nie trudno przy tym o dotkliwie potłuczenie i złamanie kości.

Najwyższa pora, aby w bloku nr 35 zaprowadzić należyte porządki.

(5)

Czy świdnicka ORMO będzie miała samochód?

O Ochotniczej Rezerwie Milicji Obywatelskiej mówi się dużo i przy wielu okazjach. Na uroczystych akademiach sumuje się przepracowane społecznie godziny, na sesjach Rady Miejskiej apeluje o pomoc dla milicji. ORMO powinno być wszędzie i rzeczywiście w miarę swoich możliwości — ormowcy za swoją pracę nie otrzymują żadnego wynagrodzenia, a mimo to niekiedy mają w kwartale do 350 godzin społecznie przepracowanych — służą pomocą tym, którzy jej potrzebują. Jak wygląda dzień aktywnego ormowca? Do godziny 15 praca zawodowa, później obiad, krótki odpoczynek i niekiedy do godziny 22 służba na posterunku, na równi z funkcjonariuszami MO. Codziennie są co najmniej trzy interwencje. W niektórych okresach jest ich oczywiście znacznie więcej.

Równie aktywnie pracują inspektorzy ruchu drogowego. Biorą udział w akcjach mających na celu tropienie piratów drogowych, kontrolę przepisów ruchu drogowego i stanu technicznego pojazdów. Często można ich spotkać już o godzinie 6 rano jak na zakręcie obok ZDK kontrolują kierowców jadących do Wytworni. Wynikiem tego jest zajęcie pierwszego miejsca

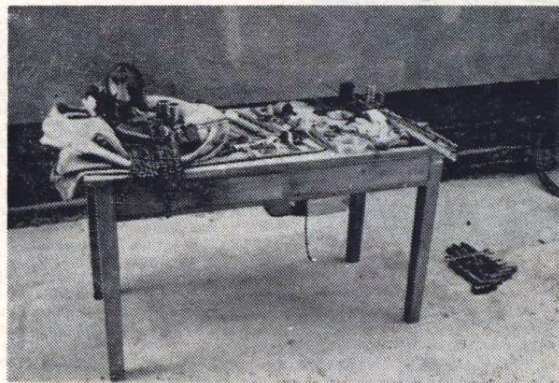
w powiecie lubelskim w ściganiu mandatów karnych.

Dotychczas mimo dużych wymagań stawianych organizacji i niewątpliwych zasług dla społeczeństwa naszego miasta, ORMO nie dysponowała żadnym środkiem lokomocji, co oczywiście zmniejszało jej aktywność. Niemniej jednak inspektorzy ruchu drogowego, posiadające swoich pojazdów mechanicznych tacy jak inż. Henryk Golebiowski, Stanisław Podnieśniński i Marian Wilczkowski wielokrotnie uczestniczyli, niekiedy nawet w całonocnych akcjach, wykorzystując do tego celu własne samochody i motory.

Obecnie na mocy porozumienia Dyrekcji i Rady Robotniczej do dyspozycji ORMO zostanie oddany jeden motocykl „WSK”. Będzie on niewątpliwie realną pomocą w pracy. Jednakże z uwagi na to, że posterunek MO w Świdniku również nie posiada żadnego środka lokomocji — jeden motocykl nie wystarczy kilkunastu aktywnie działającym ormowcom.

Rozumiejąc potrzeby organizacji w tym zakresie, wiceprzewodniczący MK FJN Antoni Rubaj ofiarował ORMO samochód, który służył uczniom szkoły ogólnokształcącej do nauki jazdy. Samochód przetransportowany do Wytworni stoi obecnie obok bazy transportu, na wolnym powietrzu. Wymaga kapitalnego remontu silnika i remontu tylnego mostka. Apeluujemy do Rady ORMO, organizacji społeczno-politycznej i Dyrekcji, która już nie raz pomogła w trudnej sytuacji np. kupując 10 sztuk kompletnego umundurowania oraz do wszystkich, którzy popierają działalność tej przymotnej organizacji do udzielenia pomocy przy remoncie. Samochód nie jest wprawdzie pierwszej młodości, ale „lepiej rydz jak nie”. Dla naszych ormowców łącznie z obecnym motorem byłby bardzo pomocny. Dla zachęty śpieszymy donieść, że miejskie instytucje takie jak: MHD, MZBM, MPK i MSZiZ obiecały kupować benzynę do samochodu.

(ch)



Z kroniki straży przemysłowej

Straż przemysłowa WSK od dnia 1 stycznia do 30 września br. wykryła na terenie Wytworni ogółem 133 wypadki kradzieży na łączną sumę 115.142,50 zł. Poniżej podajemy niektóre z nich:

W dniu 8 lipca br. pracownicy wydziału mechanicznego motocykla: Jan Pawlak, Jerzy Janiszewski i Stanisław Krygiel przetrucili przez parkan na zewnątrz zakładu, części motocyklowe na sumę około 800 złotych.

W dniu 12 lipca pracownik wydziału mechanicznego produkcji podstawowej przetrucił przez parkan części motocyklowe wartości 776 złotych.

Magazynier, pracownik głównych magazynów Czesław Puszkę zdjął z kartoteki i rzekomo wydał pracownikowi wydziału montażu motocykla Bolesławowi Samusowi 200 sztuk stacyjek motocyklowych na łączną sumę 10 tysięcy złotych. Wymienione detale nie trafiły jednak do rozdzielni wydziału montażu motocykla.

W dniu 25 lipca pracownik wydziału głównego mechanika Edward Michalak posiadający klucze do wszystkich magazynów, w czasie pełnienia dyżuru, wydał bezprawnie 200-litrową beczkę benzyny kierowcy naszej Wy-

tworni Eugeniuszowi Siarce. Wartość benzyny — 800 złotych. W załadunku pomagał Czesław Puszkę. Wstępne dochodzenie wykazało, że powyższa transakcja została omówiona w „Świdniczan-
ce”.

W dniu 10 września w szafce Eugeniusza Kłozę, pracownika wydziału ślusarsko-spałalnicy motocykla, po dokonanej kontroli znaleziono różne przedmioty na łączną sumę 1.770 złotych. Ponadto, wspólnie z funkcjonariuszami MO dokonano rewizji w mieszkaniu wymienionego. Tu również znaleziono różne przedmioty pochodzenia zakładowego.

Podaliśmy tylko niektóre jaskrawe wypadki kradzieży mienia społecznego. Zostały one przekazane organom MO w celu wszczęcia dokładnego dochodzenia, albo skierowane na drogę postępowania sądowego. W pozostałych wypadkach, dział kadr wyciągnął do sprawców kradzieży ostre sankcje karne, do zwolnienia z pracy włącznie.

Poza kradziejami zdarzają się na terenie Wytworni wypadki pijactwa. Straż przemysłowa zatrzymała w stanie nietrzeźwym bardzo wiele osób. A oto tylko niektóre przykłady: Edwarda Zająca, pracownika wydziału narzędziowego.

W dniu 30 stycznia zatrzymano Edwarda Zająca, pracownika wydziału narzędziowego.

W dniu 27 maja Bogdana Kawęckiego, pracownika wydziału mechanicznego produkcji podstawowej.

W dniu 24 czerwca Edmunda Nowickiego, pracownika wydziału montażu.

W dniu 2 sierpnia Kazimierza Kasiborskiego, pracownika wydziału narzędziowego.

W dniu 15 września Mariana Majkszakę, pracownika wydziału głównego mechanika (nie jest to pierwszy wypadek przebywania w stanie nietrzeźwym).

Wszyscy pracownicy łamiący przepis, które zabraniają picia alkoholu i przebywania na terenie Wytworni w stanie nietrzeźwym, zostali przez dyrekcję surowo ukarani, aż do zwolnienia z pracy włącznie.

Notując wypadki kradzieży i picia alkoholu na terenie WSK, nie sposób pominąć chuligańskie wybrki, jakie się również zdarzają. Za przykład niech posłuży awantura, którą w dniu 22 września wywołali pracownicy wydziału kuzni Antoni Wójcik i Jan Boruch. Do wzajemnego bicia używali narzędzi pracy.

Większość powyższych wypadków miała miejsce na drugiej zmianie. Czy należy wnioskować z tego, że dozór na drugiej zmianie pracuje gorzej jak na pierwszej?

a-k

CZUWAJ I DZIAŁAJ

KĄCIK 17 DRUŻYNY HARCERSKIEJ PRZY LIC. OGÓLNOKSZT. W ŚWIDNIKU.

Nr 5 (33)

7 listopada 1965 r.

Rok IV

Jak będziemy pracować

W tym roku 1965/66 harcerze 17 drużyny im. T. Kościuszki podzielili swoją pracę na siedem kierunków. Głównym kierunkiem jest kształtowanie postawy ideologiczno-moralnej.

W tym celu będą organizowane spotkania z przedstawicielami Miejskiej Rady Narodowej, Zakładowego Domu Kultury, a także wycieczki do różnych zakładów pracy. W bieżącym roku dalej będziemy kontynuować zdobywanie Młodzieżowej Odznaki Sprawności Ochronnej. Do kontroli prac w poszczególnych zastępach został powołany specjalny sztab.

W swojej pracy znaleźliśmy również miejsce dla najmłodszych. Dla nich właśnie począwszy już od października harcerze organizują różne konkursy i przyjemne „...czasy bajek”. Zimą odbędą się wielkie zawody saneczarskie, na których maluchy będą ubiegać się o mistrzowski tytuł najlepszego zawodnika. W maju — tradycyjnym miesiącu wycieczek pokojów ulicami Świdnika. Będzie to bardzo ciekawa impreza organizowana przez „Krokodyli”.

Dla pogłębienia naszej wiedzy o obcych krajach będą organizowane spotkania z ludźmi przybywającymi zza granicy. Pogłębianie wiedzy nie dotyczy tylko obcych państw, ale także przedmiotów nauczania. W tym celu „Sokoły” urządzają międzyklasowe zawody z fizyki, chemii, matematyki i geografii.

W czasie wolnym od zajęć szkolnych będziemy mogli chodzić na kurs tańca towarzyskiego, a także uczestniczyć w międzyklasowych konkursie piosenek. Zimą będziemy mieli wiele konkursów, wieczorów i wielką zabawę karnawałową pod nazwą „Bał zawodów”. Nowy rok przywitamy wieczorem poezji, pieśni i dobrej muzyki. W marcu natomiast odbędzie się wybór najsympatyczniejszego ucznia i uczennicy bieżącego roku szkolnego.

Dla amatorów sportu harcerze przygotowują zimowe mistrzostwa saneczarskie, wiosenne zawody lekkoatletyczne i mistrzostwa sportowe dla grup podworskich. Organizowane będą również wycieczki turystyczne i biwaki. Wszystkim uczestnikom naszych imprez życzymy miłej i przyjemnej zabawy.

Dhna. Teresa Kańczugowska



Nasi druhowie na tle harcerskiego żaglowca „Zawiszy Czarnego” w porcie gdyńskim



Na biwaku marchewka smakuje jak najlepszy delikates

Ogłoszenie dyrekcji ZSZ

Zgodnie z zarządzeniem władz szkolnych podania kandydatów do klasy pierwszej Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących Wytwórci Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku na rok szkolny 1966/67 będą przyjmowane przez sekretariat szkoły do dnia 25 listopada 1965 r. w godzinach od 7 do 16 (w soboty od 7 do 14).

O przyjęciu do klasy pierwszej mogą ubiegać się absolwenci szkół podstawowych i uczniowie klas siódmych urodzeni w latach 1950, 1951, oraz rocznika 1952 urodzeni do dnia 30 czerwca.

Przyjmowani będą tylko chłopcy.

Do podania napisanego na formularzu pobranym w sekretariacie szkoły należy dołączyć:

1. Skrócony odpis aktu urodzenia
2. Świadczenie ukończenia szkoły podstawowej lub zaświadczenie o uczęszczaniu do klasy siódmej.
3. Opinia szkoły podstawowej
4. Fotografie — 4 szt. podpisane na odwrocie
5. Zaświadczenie o stanie majątkowym
6. Zyciorys.

Kandydaci zostaną poddani badaniom psychotechnicznym i lekarskim.

Decyzja o przyjęciu do szkoły zostanie podana do wiadomości absolwentom szkoły podstawowej w dniu 5 kwietnia 1966 r., uczniom klas siódmych po dostarczeniu świadectw promocyjnych do klasy ósmej.

Świdnik, październik 1965 r.

DYREKCJA SZKOŁY

»Tak uczą się i pracują«

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 3

Komunikując wypowiedzi starszego inspektora wydziału szkolenia ZPL — mgr Jaglieli i jednocześnie dyrektora jednej z najlepszych szkół przyzakładowych w Warszawie — mgr Skwarka, chcę zwrócić uwagę na wyjątkowo dobrą ocenę wizytujących wyników działalności pedagogicznej szkoły.

Rozmach, z jakim rozwinięła się ta placówka szkolna, różnorodność kierunków nauczania, a przede wszystkim zwrot w kierunku nauczania problemowego — uczyniły z ZSZ WSK ośrodek zainteresowania, a samej szkole przyniosły wiele cennych opinii i wskazówek do dalszej twórczej pracy.

Były też ostatnie wizyty przedstawicieli Zjednoczenia Przemysłu Lotniczego i warszawskiej TV okazały do porównania dorobku i kierunków rozwoju szkolnictwa przyzakładowego WSK z osiągnięciami i planami rozwoju innych szkół przyzakładowych. Z tego porównania mogliśmy wynieść orientację jak ważna dla WSK jest potrzeba dalszej rozbudowy szkoły (uwarunkowana rozwojem produkcji), a przede wszystkim przebudowa budynku szkoły, w kierunku two-

żenia pracowni przedmiotowych, zwiększenie ilości pomocy naukowych i dalszego rozwijania form nauczania problemowego.

O BOK szeregu wymienionych tu pozytywów „wyszła” też przy omawianiu programów nauki zawodu sprawa poradnictwa technicznego ze strony dozoru technicznego sprawującego opiekę nad uczniami klas trzecich, odbywającymi w wydziałach produkcyjnych zakładu normalne zajęcia szkolne. Kierownictwa tych wydziałów muszą zwrócić baczniejszą uwagę na ten odcinek pracy dozoru i w oparciu o kontakty ze szkołą stworzyć uczniom ZSZ najlepsze warunki do ugruntowania wiadomości teoretycznych zdobytych w szkole praktyką na wysokim poziomie technicznym.

O pomoc w tym zakresie prosimy również w imieniu szkoły z-cę dyrektora d/s produkcji — mgr inż. Józefa Kańczugowskiego. Potrzeba współdziałania zakładu z placówkami szkolnymi wynika z samego układu inicjałów: ZSZ — WSK.

Ale wyniki dotychczasowych osiągnięć zobowiązują do doskonalenia form tego współdziałania, rozszerzania opieki i zwiększania pomocy.

Wi. L.

Redaguje zespół harcerski w składzie: J. Głogowski, T. Kańczugowska, H. Kondraciuk, W. Sadło, M. Rytko i H. Weisel pod kierownictwem B. Rejówny.

Przegląd pracy świdnickich harcerzy

Przez kilka już lat na łamach „Czuwaj i działaj” informowaliśmy czytelników o działalności harcerzy z Liceum im. Wł. Broniewskiego. W Świdniku istnieje jednak wiele innych szkół i przy każdej z nich pracują drużyny harcerskie, które mogą poszczycić się wcale nie gorszymi od nas wynikami. Dlatego też na jednym z ostatnich zebrań naszego kolegium redakcyjnego postanowiliśmy zapoznać czytelników „Czuwaj i działaj” z pracą tych właśnie drużyn. W tym celu odwiedziliśmy świdnickie szkoły i przeprowadziliśmy szereg wywiadów z osobami kierującymi pracą harcerzy.

Najpierw udaliśmy się do szkoły nr 1. Rozmawialiśmy tam z drużyną A. WILCZOPOLSKA, opiekunką jednej z drużyn.

Dowiedzieliśmy się, że w szkole pracują dwie młodszoharcerskie drużyny żeńskie, dwie drużyny męskie oraz sześć drużyn zuchowych. Drużyny pracują od początku istnienia szkoły; mają więc już dość bogate tradycje. Co roku w czasie wakacji drużyny młodsze wyjeżdżają na obozy.

Harcerze ze szkoły nr 1 byli już w Częstochowie, na Podkarpaciu i w Ostrołce nad Zatoką Pucką. W czasie ubiegłego roku szkolnego dużo czasu poświęcili pracom społecznym. Głównie były to prace przy porządkowaniu zieleni. Obecnie jednym z ważniejszych punktów działalności jest akcja „nauka” czyli „pomagamy słabszym uczniom”. Ponadto harcerze organizują zabawy, harcerskie kominki, no i „Andrzejki” które stały się już tradycją w tej szkole.

Zupełnie inny charakter ma działalność, a także organizacja drużyny harcerskiej w szkole przyzakładowej. Istnieje tu jedna drużyna, w skład której wchodzi siedem zastępów (tzw. zastępów klas tzn. harcerze z jednej klasy tworzą zastęp). Mimo, że drużyna ta została zorganizowana w zimie ubiegłego roku prawdziwa praca rozpoczyna się dopiero teraz. Na razie harcerze ze szkoły przyzakładowej przygotowują się do uroczystości nadania swojej drużynie imienia Kazimierza Puławskiego. Ich

Nasz szczep

Szczep harcerski przy szkole podstawowej i liceum ogólnokształcącym składa się z sześciu drużyn: dwóch młodszoharcerskich, trzech starszoharcerskich i jednej starszoharcerskiej przy Technikum Mechanicznym. Szczepem kieruje dh mgr Dariusz Rubaj.

W skład drużyny młodszoharcerskich wchodzi harcerze z klas podstawowych.

18 D.M. im. H. Sawickiej liczy 45 dziewcząt, drużynową jest dhna M. Nowak.

35 D.M. im. Zwirki i Wigury liczy 50 harcerzy — drużynową L. Kubinieć.

W skład drużyny starszych wchodzi harcerze i harcerki z klas licealnych.

17 D.M. im. T. Kościuszki składa się 6 zastępów. Funkcję drużynową pełni dhna M. Patka.

17 D.M. im. Tadeusza Kościuszki składa się z 4 zastępów. Drużynowym jest dh W. Woźniak.

D.M. przy Technikum Mechanicznym składa się z 6 zastępów. Funkcję drużynową pełni dh W. Kijanko.

Drużyna najmłodsza, bo powstała w br. szkolnym jest drużyną klasy VIIIa. W skład jej wchodzi 5 zastępów czyli wszyscy uczniowie tej klasy. Dh. M. Rytko.

działalność ma charakter wybitnie sportowy. Organizuje się tu wielkie, harcerskie igrzyska sportowe. W lecie są to igrzyska letnie, w których dominuje lekkoatletyka, piłka nożna i ręczna. Igrzyska zimowe, to głównie piłka siatkowa i koszykowa.

W tym roku harcerze planują urządzenie lodowiska i zorganizowanie na nim wielkich zawodów zimowych. Prócz sportu w planie pracy harcerzy znajdują się również takie punkty jak: 1. pomoc w nauce słabszym uczniom i 2. konkurs na najlepsze poloniste.

Jedną drużyną harcerską istnieje także w Technikum Mechanicznym. Jest to drużyna koedukacyjna, w skład której wchodzi dwa zastępy dziewcząt i cztery zastępy chłopców.

Drużyna technikum rozpoczęła pracę harcerską biwakami. Charakterystyczne dla niej są tzw. zastępy specjalnościowe np. zastęp pożarników.

Główne punkty działalności harcerzy, to przede wszystkim organizowanie spotkań z inżynierami naszego zakładu, celem zaznajomienia uczniów Technikum z ich przyszłą pracą. Ponadto harcerze zamierzają odbywać Młodzieżową Odznakę Sprawności Ochronnej. Inne punkty planu pracy to zorganizowanie zimowiska, kilku wycieczek i jakiegoś rajdu.

Ostatnią wizytę złożyliśmy harcerzom z najnowszej świdnickiej szkoły. Rozmawialiśmy ze szczepową drużyną R. WOJCİK. W szkole podstawowej nr 2 podobnie jak w szkole nr 1 istnieją tylko drużyny młodsze i zuchowe. W najmłodszym świdnickim szczepie odbyły się już pierwsze harcerskie uroczystości.

18.X. rozpoczęło uroczyste rok harcerski, a 12.X. harcerze zorganizowali ognisko z okazji Dnia Wojska Polskiego, na które zaproszono kapitana DADO-SA.

Praca harcerzy ze szkoły nr 2 koncentruje się na razie wokół organizowania drużyny i w ogóle życia w szkole.

Harcerze pracują więc w szkolnej bibliotece, pełnią dyżury na korytarzach, opiekują się kwiatami.

Dhna Hanna Weisel

